

20 tys. osób
zwiedziło wystawę
poświęconą
10-leciu PPR

WARSZAWA (PAP)

Prawie tysiąc osób zwiedza dziennie wystawę poświęconą 10-leciu PPR, mieszczącą się w b. pałacu radziwiłłowskim w Warszawie. Od chwili otwarcia wystawy, tj. od 18 kwietnia do 9 maja br. obejrzało ją już ok. 20 tys. osób. Nieustannie przybywają wycieczki z zakładów produkcyjnych, instytucji, ze szkół i uczelni oraz wycieczki chłopów.

W przedsiönku pałacowym wyłożona jest księga pamiątkowa, w której zwiedzający zapisują swoje myśli jakie nasuwa im wystawa.

Odznaczenia państwowe za osiągnięcia w likwidacji analfabetyzmu

BYDGOSZCZ (PAP)

Na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy przewodniczący Woj. RN ob. Rakoczy odznaczył 11 osób srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi, za ofiarną pracę na polu likwidacji analfabetyzmu.

M. in. srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został Feliks Jakubowski z Rypina, który przyczynił się do nauczania poprawnego pisania i czytania 3680 osób z pow. rypińskiego.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie sprzedaży cukru

Od pewnego czasu mają miejsce objawy wykupu cukru w celach spekulacyjnych, co powoduje trudności dla pracujących i ich rodzin w nabywaniu tego artykułu.

W związku z tym i uwzględniając liczne wnioski załóg robotniczych — zostaje z dniem 12 V wprowadzona na okres przejściowy sprzedaż cukru i pewnych gatunków cukierków dla pracowników

i ich rodzin na bony. Wydawane na bony cukier i cukierki będą sprzedawane według cen dotychczasowych. Równocześnie prowadzona będzie wolna sprzedaż cukru po cenach komercyjnych. W wolnej sprzedaży zostają również wszystkie przetwory, w skład których wchodzi cukier, jako surowiec. Ceny dla tych przetworów ulegają odpowiedniej zmianie.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwalczania nadmiernej konsumpcji alkoholu

W związku ze znacznym i niepożądanym wzrostem spożycia wódki, Prezydium Rządu uchwaliło rozwinąć szeroką działalność po linii zwalczania alkoholizmu jako plagi społecznej. Jednocześnie

Prezydium Rządu, w celu obniżenia poziomu spożycia produktów alkoholowych uchwaliło z dniem 11 V podnieść cenę spirytusu i wódek.

Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 10 maja br. w sprawie sprzedaży cukru i cukierków na bony — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ustala następujące miesięczne normy sprzedaży cukru i cukierków nie zawierających, twardego bony w poszczególnych kategoriach bonów mięsno-tłuszczowych:

Kategorie bonów	Normy	mies. w kg
1A, 1B, 1C	1,5	—
2A, 2B, 2C	1,5	—
3A, 3B, 3C	1,0	—
RA, RB, RC	1,0	—
Dz. 1A, Dz. 1B, Dz. 1C	1,25	0,25
Dz. 2A, Dz. 2B, Dz. 2C	1,25	0,25
1S	2,5	—
1U	2,0	—
2S	2,0	—

oraz na listy imienne: pracownicy PGR i innych państwowych majątków rolnych 1,5 — członkowie rodzin stałych pracowników PGR i innych państwowych majątków rolnych 1,0 —

W tym celu Prezydium Rządu, w celu obniżenia poziomu spożycia produktów alkoholowych uchwaliło z dniem 11 V podnieść cenę spirytusu i wódek.

Kategorie bonów	Przydział w okresie 12-31 V br.
mięsno - tłuszcz. cukier, cuk. tw.	
1A, 1B, 1C	1,0 —
1A, 1B, 1C	1,0 —
1A, 1B, 1C	0,65 —
RA, RB, RC	0,65 —
Dz. 1A, Dz. 1B, Dz. 1C	0,85 0,15
Dz. 2A, Dz. 2B, Dz. 2C	0,85 0,15
1S	1,60 —
1U	1,40 —
2S	1,40 —

na listy imienne: pracownicy PGR i innych państwowych majątków rolnych 1,0 — członkowie rodzin stałych pracowników PGR i innych państwowych majątków rolnych 0,65 — Na bony sprzedawane będą: cukier — wyłącznie kryształ oraz cukierki wyłącznie twarde nie zawierające. Cena obowiązująca w sprzedaży bonowej jest dotychczasowa ceną detaliczną, tj. za cukier konsument zapłaci — 5 zł 25 gr. za 1 kg. Za cukierki twarde nie zawierające według obowiązującego w dn. 10 maja 1952 r. cennika.

Realizacja przydziału cukru i cukierków twardego nie zawierających w miesiącu maju przebiegać będzie w sposób następujący:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Głos Wielkopolski

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 13 maja 1952 r.

Nr 114 (2547)

Hutnicy witają swe święto wzmoczoną walką o produkcję

Państwo otacza opieką hutników i ich rodziny

KATOWICE (PAP).

Dzień 11 maja br. hutnicy polscy obchodzą jako swe doroczne święto. Dzień ten hutnicy witają w atmosferze wzmoczonej walki o plan, rozumiejąc, że od ich pracy zależą wyniki produkcyjne wielu innych działów przemysłu.

Żalęgi hutnicze w dniu swego święta podzieliły się dotychczasowymi doświadczeniami i przeanalizowały stojące przed nimi zadania.

Plan na rok bieżący przewiduje zwiększenie produkcji stali surowej w porównaniu z rokiem ubiegłym o 19,1%.

Do wykonania tych zadań niezbędna jest pełna mobilizacja wszystkich załóg hut-

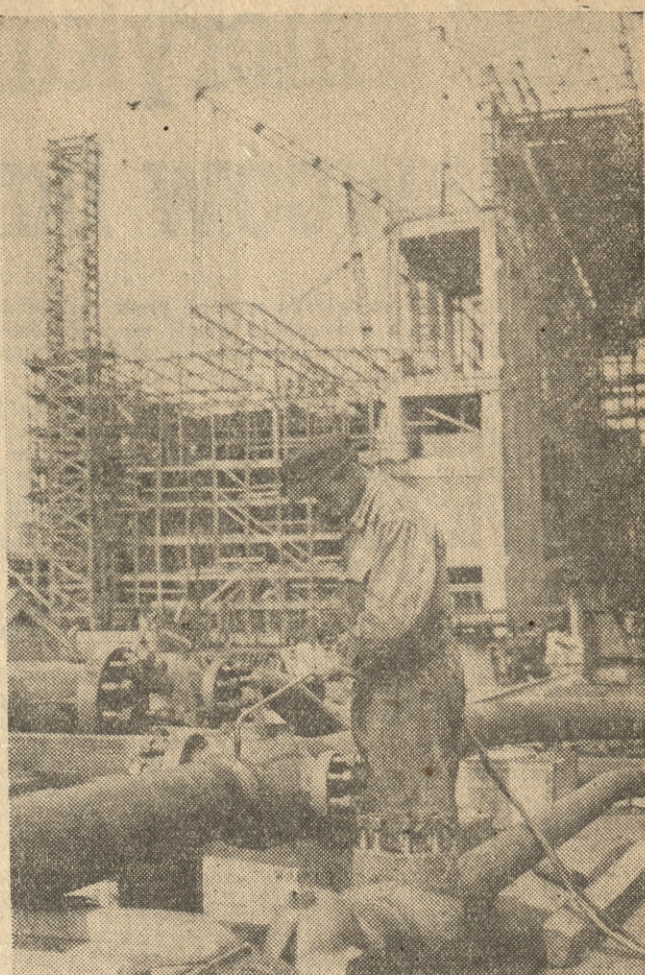
nicznych, podniesienie stylu i poziomu organizacyjnego pracy oraz śmiała, powszechne stosowanie nowych metod, a przede wszystkim przyspieszonych i szybkościowych wytopów oraz szybkościowych remontów urządzeń hutniczych.

Do przodujących należy załoga huty „Północ”, która pierwsza odpowiedziała na apel załogi Pafawagu i zrealizowała swoje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć święta 1 Maja w 159%, dając ponadplanową produkcję wartości prawie 9 milionów zł. Załoga stalowni — najlepiej pracującego działu huty — przeprowadziła w marcu i kwietniu 336 wytopów przyspie-

szonych i szybkościowych, skracając średni czas wytopów w porównaniu z IV kwartałem ub. roku o 9 minut.

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi poszczycić się może pierwszy wytop z huty „Batory”, Emil Kudłaciok. Przeprowadził on najwięcej wytopów skróconych oraz był jednym z tych, którzy pierwsi przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Dzięki takim jak on — huta „Batory” prawidłowo realizuje trudne zadania produkcyjne, a zobowiązania wykonała w 178 proc.

Wraz z rozwojem przemysłu hutniczego rozszerza się opieka państwa nad hutnikami i jego rodziną. Świadczy o tym dobitnie bilans osiągnięć w dziedzinie socjalnej na przestrzeni ostatniego roku, dokonany z okazji nadchodzącego święta hutnika.



Prace przy budowie wielkiej siłowni „Jaworzno II” postępują szybko naprzód. Już w początkach przyszłego roku rozpocznie pracę pierwszy turbozespol. W chwili obecnej trwają intensywne prace budowlane, jednocześnie rozpoczęto montaż pierwszej turbiny. Turbiny, która dostarczona została przez Z.S.R.R., montuje się pod kierownictwem inżynierów radzieckich. Na zdjęciu: Brygadziści brygady monterskiej, wykonującej 199 proc. normy, Wiktor Rygalski podgrzewa rurociąg kotła podczas montażu.

Przykłady uczą

80 milionów litrów mleka więcej

możemy osiągnąć przez właściwe zagospodarowanie łąk nadnoteckich

W całym kraju toczy się uporczywa bitwa o rozszerzenie bazy paszowej dla wzrastającego z roku na rok pogłowia inwentarza. Wyrazem tego jest m. in. ostatnia uchwała rządu w sprawie sianokosów. Województwo

poznańskie posiada trzy główne kompleksy łąk — nadbrzeżny, nadbarycki i nadnotecki, które nie są dotychczas w pełni wykorzystane na skutek złego stanu zagospodarowania. Ponieważ Wielkopolska należy do rejonów o największym niedoborze pasz białkowych, sprawnie należyte pielęgnowanie łąk nadnoteckich — jako najbardziej zaniedbanych — poświęca się obecnie dużo uwagi. Chodzi bowiem o pełne uruchomienie rezerw i wykorzystanie na tym obszarze obrzędnych możliwości produkcyjnych.

Temu zagadnieniu poświęcona była narada aktywu chłopskiego i terenowych rad narodowych z powiatu Trzcianka, Chodzież i Czarnków oraz specjalne posiedzenie Prezydium WRN na sesji wyjazdowej w Czarnkowie. Otwarcia narady dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr Bertold, referat obrazujący niedociągnięcia w gospodarce łąkowej — pastwiskowej wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN ob. Kłosek.

Na podstawie cyfr, ścisłych obliczeń oraz przykładów z praktyki przodujących gromad i chłopów, prelegent wykazał, że przez właściwe nawożenie i zagospodarowanie łąk moglibyśmy zmniejszyć niedobór pasz białkowych w postaci zielonej i suchej, polepszyć pastwiska, zwiększyć mleczność krów i w rezultacie uzyskać rocznie 80 milionów litrów mleka więcej, niż dotychczas. Cyfra ta jest całkowicie realna, co potwierdzają doświadczenia przodujących gromad — Gajewa, Jędrzejewa, Szamoty, Gulcza i innych, które podniosły wydajność siana z ha z 10 do 40 kwintali. Możliwości produkcyjne łąk nadnoteckich są znacznie większe. Przy uregulowaniu stosunków wodnych, zainstalowaniu urządzeń nawadniających i odwadniających osiągnięcie 80 kwintali siana z ha nie byłoby niczym nadzwyczajnym. Bo przecież niektórzy rolnicy z gromady Szamoty osiągają już dziś 100 kwintali z ha.

Wskazywali na te przykłady chłopów i członków prezydiów rad terenowych w czasie dyskusji, domagając się w pierwszym rzędzie od

M. J.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rośnie ruch oporu w Niemczech Zachodnich



Zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami domagają się najszersze warstwy ludności Niemiec Zachodnich, walcząc przeciwko zamierzonemu podpisaniu przez rząd Adenauera tzw. układu generalnego. Szczególnie w ostatnich dwóch miesiącach walka zachodnich Niemców przeciwko narzucanemu przez mocarstwa zachodnie układowi przybrała bardzo poważne rozmiary.

3000 robotników Rheinische Roehrenwerke w Duesseldorfie jednomyślnie uchwaliło rezolucję, żądającą podpisania traktatu pokojowego zamiast „układu generalnego”.

W Darmstadt 1200 delegatów młodzieżowych z Niemiec Zachodnich proklamowało ruch oporu przeciwko podlegaczom wojennym z Bonn.

Delegaci robotników przemysłu metalowego, górniczego oraz portowego, przyjęli program walki zmierzający do obalenia rządu Adenauera

gresie — zwołanym dla osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia — sześć punktów, dotyczących m. in.: przywrócenia jednoci Niemiec i najszybszego podpisania traktatu pokojowego, obejmującego całe zjednoczone Niemcy.

W imieniu 57 000 pracowników metalowych Norimbergi, 160 delegatów postanowiło zorganizować pochód jako demonstrację przeciwko zamierzonemu „układowi ogólnemu” oraz za traktatem pokojowym.

W Bochum powołano spośród 500 przedstawicieli wszystkich warstw ludności Nadrenii i Westfalii „Krajowa Radę Oporu” z bojowym programem skierowanym przeciwko rządowi Adenauera.

M. J.

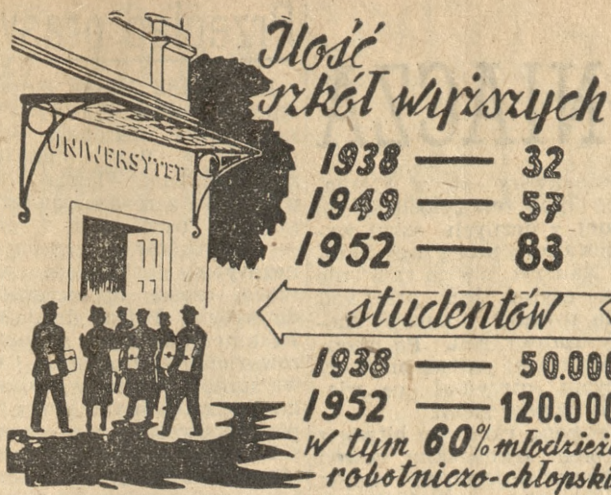
Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Majowe spotkania z gazetą

Spotkania zorganizowane
Dniach Oświaty, Książki
Prasy pozwoliły na wymian
myśli i doświadczeń międz
dziennikarzami i korespon
dentami. Wpłynęły też na
zbliżenie czytelników do pr
sy i jeszcze trwalsze zacie
nienie więzów łączących gaz
tę z jej odbiorcą.

*Danuta Siekierska
Julian Mikołajczak*

„Dni Oświaty, Książki
Prasy” to dni bogatego żniwa
dla naszych korespondentów
Życzymy Wam wszystkim o
wocnych plonów!



Trzeszcząca oś Paryż - Bonn

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w maju

Akcje amerykańskiego przedsięwzięcia zwanego „Zjednoczeniem Europy” spadają gwałtownie na paryskiej giełdzie politycznych walorów. „Jeszcze kilka takich wystąpień, jak ostatni radiowy wywiad Adenauera — mówią dowcipnie paryscy — a w Paryżu pozostanie chyba tylko dwóch prawdziwych Europejczyków: Robert Schuman i... ambasador amerykański”.

Paradoksem jest przy tym fakt, że gwóźdź do trumny oficjalnego mitu „zjednoczonej Europy” wbił właśnie Adenauer — współczestnik chadeckiego triumwiratu z de Gasperim i Schumanem. Gdy kanclerz z Bonn w wywiadzie radiowym oświadczył, że traktaty zawierane przez jego rząd nie będą automatycznie obowiązywać przyszłego rządu zjednoczonych Niemiec, wśród rzeczników Quai d'Orsay zapanowała panika. „Francja jest zdumiona stanowiskiem Adenauera, który przechodzi do porządku dziennego nad tym wszystkim, co mówił i pisał od miesięcy — głosi półoficjalny komunikat paryski. — Adenauer przekreśla „europejskie” koncepcje, do których przyłączył się w pełni, jak plan Schumana, plan Plevana itd.

W istocie oświadczenie Adenauera nie jest w ogóle rewelacją. Bonnsy korespondenci „Figaro” i „Monde” nie mają złudzeń, że kanclerz Bonn „nawrócił się” nagle na Konferencję Czterech i zjednoczenie Niemiec, które według powszechnej opinii — stanowiłoby dzwon pogrzebowy dla rządu chadecki; po prostu pod groźbą politycznego samobójstwa nie mógł pozostawić swoim konkurentom — przywódcom socjaldemokracji — monopolu żerowania na woli zjednoczenia i pokoju, która ożywia naród niemiecki. O szczerości „zapału” Adenauera dla zjednoczenia Niemiec świadczy wymowna okoliczność, że w tym samym wywiadzie radiowym określił on siebie jako „gorącego zwolennika włączenia Bonn do Europy zachodniej”.

Adenauer zmuszony do przedstawienia socjaldemokratom własnej „zjednoczonej” demagogii, postawił swoich dotychczasowych paryskich przyjaciół na terenie niezmiernie kłopotliwym. Panowie Schuman i Plevan wysuwając „europejskie” plany, których wspólną cechą było to, że każdy z nich pozabawia Francję suwerenności, liczyli na dziesięciolecie i półwiecie. Adenauer przypominał w momencie niesychanie niedogodnym, że... dziesięciolecie i stulecie tej polityki stanowią bluff, że realny fakt zjednoczenia Niemiec przekreśliłby „historyczność” schumanowsko-plevenowskich koncepcji.

Sprawa „armii europejskiej” przedstawia się dla Francji szczególnie tragicznie. Po wywiadzie Adenauera dalsze oszukiwanie opinii publicznej staje się przedsięwzięciem wręcz beznadziejnym. Pierwszą i bezpośrednią konsekwencją utworzenia tej armii jest utrata przez Francję armii narodowej. „Ofiarę tę warto ponieść” — tłumaczyli propagandziści amerykańscy — „w zamian za pewność, że Wehrmacht nie będzie odbudowany. Pewności

tej dostarcza... armia europejska”.

W świetle deklaracji Adenauera „pewność” staje się niesłychanie niepewna. Przyszły centralny rząd Niemiec mógłby wycofać swe oddziały z armii europejskiej. Francja miałaby wtedy do czynienia właśnie z tym Wehrmachem, przed którym ma ją rzekomo uchronić — armia europejska.

Nikt nie wierzy, by Adenauer, notoryczny agent amerykański, działał w czymkolwiek wbrew intencjom swego kuzyna, Mc Cloy'a. Znacznie realniejsze jest natomiast pełne niepokojem pytanie „Monde”: Czy Adenauer nie czuje się przypadkiem na skutek amerykańskiego poparcia aż tak mocny, że stać go na odrzuceniu „europejskiego” parawanu?

Podjęcie „Monde” wydaje się w Paryżu niedalekie prawdy. Po pasowaniu Bonn na „czwartego sprzymierzeńca”, w łonie koalicji zachodniej następują inne przesunięcia, tym razem ilościowe. Spadkowi specyficznej wagi Paryża odpowiada wzrost specyficznej wagi Bonn. Bezceremonialność wystąpienia kanclerza w sprawie Saary — świadczy wymownie o przyspieszeniu tego procesu.

Parlament francuski wyrażając w przeddzień konferencji libońskiej zgodę na „armię europejską”, postawił kilka warunków, od których uzależnił przyszłą ratyfikację. Miały to być m. in. „gwarancje” anglosaskie przeciw wystąpieniu Niemiec z armii europejskiej, udział W. Brytanii w tej armii, ograniczenie niemieckiej produkcji zbrojeniowej. — Ani jeden z tych warunków nie został spełniony. Ograniczenia produkcji zbrojeniowej mają dotyczyć „stref” eksponowanych, a wśród nich... również Francji! Anglia ani myśli o wstąpieniu do armii europejskiej. „Gwarancja” angielska w istocie bynajmniej nie dotyczy wystąpienia Niemiec z armii europejskiej, lecz stanowi niebezpieczne dla Paryża wojskowe przymierze między Londynem a Bonn. „Gwarancja” amerykańska — jeśli zostanie udzielona — będzie działała nie tyle przeciw Niemcom, ile przeciw Francji, gdyby zapragnęła ona pewnego dnia wyzwolić się z pet neohitlerowskiej armii europejskiej.

W tych warunkach deklaracje Adenauera wywarły we Francji efekt, na który na pewno nie liczył ich autor: nawet koła jawnie antyradzieckie żądają konstruktywnej odpowiedzi na propozycje radzieckie w sprawie zjednoczenia Niemiec i traktatu pokoju. Świadczy to, że nawet zawodowi demagodzy we Francji, podobnie jak Adenauer w Niemczech, natrafiają na nieprzewidywane trudności w próbach dalszego oszukiwania opinii publicznej.

Charles Magnier

Tak było...

W roku 1936 premier Składkowski na konferencji prasowej wypowiedział taką osobliwą, złotą myśl: o prasie:

„Prasa jest tak jak kobieta, jeżeli się za dużo zwraca na nią uwagę, to mniej człowieka ceną, a jeżeli się mniej zwraca na nią uwagę, to ona więcej na niego uwagę zwraca”.

W myśl tej „dewizy” rząd sanacyjny w ogóle nie zwracał uwagi na destrukcyjną działalność pewnej części prasy wywołującej w Polsce np. nowe kadry kryminalistów („Tajny Detektyw”) lub demoralizującą młodzież (prasa pornograficzna).

Mógł np. sanacyjny publicysta, osławiony Cat-Mackiewicz napisać w swoim „Słowie” takie oto przemysłowe sugesty: „Może to będzie niepopularne, co powiem, lecz bez szkół państwa istniały, bez sądów nigdy. Państwo może nie wykonać wspólnego programu szkolnictwa i państwem zostanie, lecz państwo, które odmawia swoim obywatelom wymiaru sprawiedliwości państwem nie jest...”

Gdy jednak pisarz postępowy widząc wieś pogrążoną w nędzy, chce — jak pisze „Dziennik Popularny” (nr 28 z r. 1936) — obraz tej nędzy pokazać, aby jakoś zło się przeciwstawić, by naród widząc prawdę przedziśnią szukać drogi wyjścia z tej nędzy, wówczas pod adresem pisarza i wsi znajduje się tylko jedno słowo: błazeństwo”. (Patrz „Polska Zbrojna” nr 297 r. 1936).

Albo kiedy Emil Zagadłowicz, ujmując się za aresztowanym i skutym w kajdany poetą Stanisławem Czuchnowskim pisał: dnia 24 XI 1936 r. do Po.skiej Akademii Literatury w Warszawie m. in.

„Stala się rzecz straszna, do głębi wstrząsająca. Nie notowana dotychczas w dziejach kultury wolnego narodu.

Młodego, świętego poe, którego prawda jego sztuki i jego życia jest nierozłączną jednostką, poe od lat ciężko chorego uwięziono, zakutym niczym bandytę, przewieziono z Górc do Jasła, trzymają go sę długi szereg tygodni...”

I kiedy pisarz woła: „zaklinam was, nie mówcie, że to jest zagadnienie polityczne, ta sprawa bolesna Czuchnowskiego; tu nie idzie o żadną politykę, tu idzie o krzywdę, o bezprawie, o groźne spowinowacenie człowieka, który jest poza wszelką polityką”.

wówczas odzywa się chrześcijański — demokratyczny „Dziennik Bydgoski” pisząc dostojnie:

„Trzeba zapytać czy więzienie, Berezę nie powinny uwieńczyć działalności Zagadłowicza...”

Prawda, tą prasą nie interesował się premier Składkowski. Ale bardzo interesował się prasą lewicową i pisarzami lewicowymi. Wielkie plamy konfiskat i wreszcie likwidacje tych pism są tego najlepszym dowodem. (w)

Na dobrej drodze

Pierwsze zetknięcie się z Trzciańskimi Zakładami Drzewnymi Przemysłu Terenowego w Trzcińcu nie nasrajało bynajmniej optymizmowi. Zniszczona fasada gmachu, brak napisu informującego, że tam właśnie ulokowała się administracja trzciańskiego kombinatu drzewnego, zaśmiecona ulica, duża żelazna brama. Wszystko to sprawało dziwnie ospale i gnuśne wrażenie. Trudno było uwierzyć, że za wysokim murem pracuje kilkudziesięciu ludzi, że z tego miejsca idzie w świat produkcja, i to poważna w swych rozmiarach, produkcja galanterii drzewnej.

A jednak żyją...

Przekroczywszy bramę, znaleźliśmy się na niedużym, gęsto zabudowanym podwórzu. Różnej wielkości budynki, raziły oko swymi odrapanymi ścianami, w głębi zniszczony płot, kupa śmieci i gruzy.

Niewesoły był ten pierwszy kontakt. Atmosfera uprzedzenia zaczęła jednak szybko ustępować, gdy rozmawiając z kierownictwem Zakładów, zaznajomiliśmy się z trudnościami minionego i obecnego okresu, gdy zapoznaliśmy się z planami, z zamiarzeniami na przyszłość. Przekonał się w tedy, że kierownictwu nie brak inicjatywy, że było źle, lecz obecnie Zakłady są już na dobrej drodze...

Mówią o tym fakty

Oto one: w ubiegłym roku Zakłady najczęściej nie wykonywały planu. Nieudolne, karygodne, niedbałe było kierownictwo, słaba była wydajność pracy. Nowe kierownictwo cały nacisk położyło na zwiększenie wydajności pracy: zapoznało robotników z planem, ustalono normy dla jednostek produkcji, wzmocniono kontrolę wykonania. Rezultaty tej służebnej inicjatywy kierownictwa nie kazały na siebie długo czekać: załoga zaczęła przekraczać plan. W styczniu wykonała 108,8 proc. planu, w lutym 130,2 proc., w marcu nawet 142 proc. Wszystko wskazuje na to, że również plan kwietniowy wykonany został ze znaczną nadwyżką. Niezła jest też rytmiczność produkcji. Sukcesy te osiąga się przy ustalonym wskaźniku zatrudnienia. Nie ma więc mowy o zwiększaniu produkcji przy równoczesnym podnoszeniu stanu zatrudnienia.

Zaczął też wzrastać, rzecz zrozumieli, procent przekraczania norm. W styczniu br. wynosił on przeciętnie 150 proc., w lutym — 170 proc., a w marcu nawet 214 proc. Stosunkowo duży jest też udział załogi we współzawodnictwie pracy. W pierwszym kwartale br. wynosił on 70 proc. ogółu zatrudnionych, natomiast na drugi i trzeci kwartał już 72 proc. załogi zobowiązała się wziąć udział w tej szlachetnej walce.

Ludzie pracy, serca i umysłu

W lutym bieżącego roku powstał klub racjonalizatorów. Zrzessa on co prawda w tej chwili tylko pięciu członków, lecz i na tym odcinku można zaobserwować ożywienie. Wzrasta zainteresowanie sprawami racjonalizacji i usprawniania pracy, w czym niewątpliwie dużą rolę odgrywa fakt, że członkowie klubu poszczycić się mogą poważnymi nawet osiągnięciami. Wzrost racjonalizacji i usprawniania pracy, w czym niewątpliwie dużą rolę odgrywa fakt, że członkowie klubu poszczycić się mogą poważnymi nawet osiągnięciami. Wzrost racjonalizacji i usprawniania pracy, w czym niewątpliwie dużą rolę odgrywa fakt, że członkowie klubu poszczycić się mogą poważnymi nawet osiągnięciami.

niedociętej przez pierwszą operację noża. Daje to w sumie około 15 tysięcy złotych oszczędności rocznie. Racjonalizowanie procesu obróbki wieszaków do ubrań, dokonane przez Władysława Marciniaka zwiększyło produkcję aż trzykrotnie. Stanisław Milczarek, przez zamontowanie dwóch pił na jedną grzyzarkę, przyspieszył dwukrotnie proces wycinania wieszaków na grubość.

Walczyć o kolektyw

W świetle przytoczonych faktów nie ulega żadnej wątpliwości, że Trzciańskie Zakł. Drzewne są już obecnie zakładami pulsującymi życiem, że zrywają nieodwołalnie ze swoją niechlubną przeszłością. Zaniechania były jednak tak poważne, że niełatwo będzie je naprawić. Wymagać to będzie pełnej mobilizacji całej załogi, a dokonanie tego będzie mogła jedynie ścisła współpraca kierownictwa Zakładów z radą zakładową i organizacją partyjną.

Za słabe jest powiązanie, szczególnie władz związkowych, z załogą; praca rady zakładowej ogranicza się do jednoosobowej działalności jej przewodniczącego i z tym trzeba skończyć jak najszybciej. Brak kolektywnej pracy jest złym stylem pracy, odbijającym się ujemnie na całokształcie stojących przed radą zadań.

Weźmy chociażby współzawodnictwo pracy. W roku ubiegłym brało w nim udział 85 proc. załogi. Niewypłacenie przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Poznaniu, któremu Zakłady te podlegały — zwycięstwo premii za III i IV kwartał spowodowało, że w styczniu we współzawodnictwie wzięło udział już tylko 70 proc. Rada zakładowa — nie umiała temu przeciwdziałać, nie umiała się bić o wypłacenie należnych premii. — Nie otrzymała też dostatecznej pomocy ze strony organizacji partyjnej i kierownictwa Zakładów.

Nie dość energicznie starano się usunąć braki w higienie i bezpieczeństwie pracy. Pozostawia ona wiele do życzenia. Na oddziale

produkującym galanterię drzewną brak na przykład umywalki i wentylatorów. Robotnicy i robotnicy pracują w tumanach szkodliwego dla zdrowia pyłu drzewnego, a po pracy nie mają możliwości umycia się. Nie zastosowano się też do tego czasu o naprawienie niedużego uszkodzenia muru w wyniku czego niszczy się znaczna część budynku.

Takie są zadania

Są więc błędy i niedociągnięcia, które należy jak najszybciej naprawić. Usunięcie ich ułatwi bezspornie wyzwalenie ogromnych rezerw tkwiących w wydajności pracy, w pełnym wykorzystaniu maszyn i czasu pracy. Należy tylko wnikliwie badać organizację pracy, udoskonalać ją ciągle, opierając się przy tym na naukowych podstawach. Ciągłe kontrolować pracę maszyn i ich wykorzystanie. Walczyć energicznie o zmniejszenie postojów przez usprawnienie organizacji i wzmocnienie dyscypliny pracy. O ile to jest możliwe stosować zasady produkcji potokowej. Należy myśleć ustawicznie nad racjonalizowaniem procesów technicznych, badać przebieg zaopatrzenia, jakość materiałów i narzędzi, analizować pracę transportu wewnętrznego. Zwrócić większą uwagę na higienę pracy, a zwłaszcza na czystość, oświetlenie, wentylację oraz na bezpieczeństwo pracy. Roztoczyć troskliwą opiekę nad racjonalizatorami i przodownikami pracy, w postaci konkretnej pomocy dla ich pracy i ich potrzeb.

Należy bić się o to, żeby każdy pracownik czuł się związany z zakładem, w którym pracuje, żeby czuł się jego współwłaścicielem. Wtedy nie poskapi na pewno swych sił.

Cz. W.

Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej.

(Art. 64 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Patriotyzm wyrażony czynem

Tysiące wielkopolskich chłopów brało udział w obchodach 1-majowych, święcie solidarności ludzi pracy całego świata, solidarności w nieustępliwej walce o pokój, postęp i socjalizm. Udział mas chłopskich w uroczystościach pierwszomajowych odbywał się pod hasłem wzmocnienia wysiłków nad zwiększeniem produkcji rolnej, likwidacji odogów, starannej pielęgnacji upraw roślinnych i wykonania planów kontraktacji zwierząt rzeźnych. Hasło to jest już w dużej części wykonane. Szeroki odzew wsi na apel Chraplewa, wyrażający się w dziesiątkach tysięcy podejmowanych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Święta Pracy świadczy o głębokim patriotyzmie pracującego chłopstwa wielkopolskiego.

Tegoroczne zobowiązania naszej wsi są o wiele konkretniejsze niż w roku ubiegłym. Mówi się w nich nie tylko o podniesieniu wydajności pól, ale równocześnie wskazuje środki i metody pracy, przy pomocy których osiągnie się za-

mierzony cel. Świadczy to z jednej strony o dalszym postępie ruchu współzawodnictwa w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i P.G.R-ach, a z drugiej o postępie wiedzy w dziedzinie agrotechniki i zootechniki.

Inaczej bowiem nie można ocenić tego ustępu listu chraplewskich chłopów do Prezydenta Bieruta, którzy zobowiązując się podnieść produkcję zbóż o 2-3 kwintale z hektara pisać wyraźnie, że muszą zasłać więcej takich roślin, które powiększą ich bazę paszową, aby mogli również wykonać w tym roku ponad plan dostaw mięsa (125 tuczników więcej) i mleka (30 000 litrów więcej).

Przy starannej pielęgnacji zbóż i okopowych, przy konsekwentnej walce z chwastami i szkodnikami roślin wies wielkopolska może nawet przekroczyć swe zobowiązania. Przyniesie to w rezultacie państwu według przewidywań obliczeń o 500 000 kwintali żyta, 96 000 kwintali pszenicy, 78 000 kwintali jęczmienia, 139 000 kwintali owsa i przeszło 3 miliony kwintali okopowych więcej niż w roku ubiegłym. Do tego do-

choż wartość zobowiązań melioracyjnych oraz związanych z budową dróg, boisk, świetlic — obliczona na przeszło 4 miliony złotych. Łącznie wartość zobowiązań wielkopolskiej wsi wynosi — licząc ostrożnie — 229 milionów złotych.

— To jest nasza odpowiedź na wielki braci robotników, walczących o podniesienie produkcji przemysłowej, to jest nasz gospodarczy wkład do sęsu robotniczo-chłopskiego, do budowy gmachu potęg naszej ludowej Ojczyzny — powiedział Jan Kądziewicz z Chładowa w powiecie gnieźnieńskim.

Tę pojmuja masy pracujących chłopów naszego województwa swoje obowiązki wobec państwa, wobec klasy robotniczej, wobec całego narodu. Wypełnienie zaś tych obowiązków uważają za sprawę tego honoru. Dlatego też na zbraniach gromadzkich, podczas narad produkcyjnych w spółdzielniach i P.G.R-ach szuka się systematycznie sposobów i środków, które bypomogły do osiągnięcia zwycięstwa w tej szlachetnej walce o wyższe i lepsze plony, o poniesienie hodowli, o do-

starczenie ludziom pracy w miastach jak największej ilości produktów żywnościowych.

Obok hasła produkcyjnego masy chłopskie wysuwały w dniu 1 Maja hasło dalszej przebudowy rolnictwa, przejścia z drobnotowarowej na wielką, socjalistyczną gospodarkę rolną, gwarantującą stały postęp i stały wzrost produkcji. Fakt, że w pierwszych trzech miesiącach 1952 roku powstało w naszym województwie 20 nowych spółdzielni produkcyjnych świadczy najwymowniej o stałym choć powolnym przekonywaniu się o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Tegoroczne święto 1 Maja z udziałem ludności wiejskiej było dalszym umocnieniem sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, wzmocnieniem spójni gospodarczej między miastem i wsią. Masy chłopskie razem z robotnikami manifestowały swą zdecydowaną postawę w walce całego narodu polskiego, toczoną przy boku Związku Radzieckiego o zwycięstwo pokoju na całym świecie.

K. J.

Na krótkiej fali

Wydawnicze kwiatki

Brityjskie czasopismo donosi:

„Drukowane w Wielkiej Brytanii biblie pomagają do spędogowania zbrodni. Ogromne ilości nakładów tych książek, wychodzących z naszych drukarni, są eksportowane do Ameryki, za co otrzymujemy z kolei armaty, tanki i samoloty.”

„Saturday Evening Post” jest tygodnikiem amerykańskim, przeznaczonym dla „porządnych” rodzin, jako niedzielną lekturę. Oto tytuły artykułów wybranych z jednego numeru owego pisma: „Przygoda w tymie”, „Mord w opuszczonym zamku”, „Pogoń za mordercą”, „Śmierć przez pomysł”, „Kres wisielca”.

W USA dokonywane są w chwili obecnej wielkie „czystki” we wszystkich bibliotekach — w pogoni za postępową literaturą. Wydaje się, że Amerykanie w najbliższym czasie w ogóle przestaną czytać książki, nie mówiąc już o ich kupowaniu. Z obawy przed posadzeniem o działalność antyamerykańską. Pewna firma nowojorska wpadła więc na koncept odjęcia im tego... zmartwienia. Wydała mianowicie serię capet, które wyobrażają tytuły książek, włączając z regałami. Tanie, wygodne i przede wszystkim... bezpiecznie.

OMEGA

„Synowi chłopów z Januszkowa”

Nigdy jeszcze mała wieś pałucka Januszkowo nie była tak rojna i gwarna, jak w dniu 4 maja br. Już od rana ciągnęły ku niej samochody ciężarowe wiozące robotników i chłopów, kobiety i młodzież. Obszerny plac na skraju wsi wypełnił się gęstym tłumem ludzi przybyłych pieszo lub na rowerach z pobliskiego Żnina i okolicznych wsi — Góry, Podgórzyna, Murczyna, Jaroszewa, Murczyna... W traktorowych przyczepach zjeżdżały się załogi okolicznych PGR-ów i zespoły artystyczne z Gasawy i Janówca; mknęły ku gromadzie lśniące limuzyny zwożące gości z Bydgoszczy i Poznania.

A Januszkowo witało przybyłych lasem masztów, na których trzepotały na wietrze kolorowe flagi, wiosenna zielenia, kwitnącymi drzewami i radosnym uśmiechem gospodarzy.

Tego dnia wieś składała hołd swemu najlepszemu synowi, pierwszemu w dziejach polskiej kultury chłopu-poezie — Klemensowi Janickiemu. Tutaj przyszedł na świat w ubogiej chacie wieśniaczej,

*Jeśli ktokolwiek, gdy będę w grobie,
zapraśnie o nas zasięgnąć wieści,
niech przejrze kartę, com sam o sobie
napisał w chwilach ciężkiej boleści.
Za żnińskim bagnem jest wieś przejezdna,
co się Janusza imieniem zowie,
tamteży niegdyś polscy królowie
jeździli w pruską ziemię od Gniezna,
i tam mój ojciec, mieszkawiec wioski,
orał pocziwie grunt pradziadowski.*

Tak, tak — mówi dalej Katafizarz — to był nasz człowiek. I chociaż opuścił tętejsze strony i nie dany mu było wrócić do rodzinnej wsi — nigdy o niej nie zapomnieli. Lecz i myśmy nie zapomnieli o nim. Już raz mieszkańcy naszej wioski złożyli mu należny hołd, stawiając krótko po pierwszej wojnie światowej skromny pomnik poecie. Zniszczył go jednak okupanci, a rozbite jego części chowali rolnicy ze złości w chałupach. W wolnej ludowej Polsce zrodziła się we wsi myśl, by Janickiemu wzniesić nowy i piękniejszy pomnik. Podjęli ją nauczyciel — Wiktor Pilarczyk, sołtys — Sylwester Przybylski, Leon Pinkowski, Stanisław Zwolenkiewicz, Sylwester Rybarczyk i wielu innych. Pomysł uczczenia poety poparała władza ludowa. Z ofiar chłopów oraz pomocy rządu powstał więc nowy obelisk i cel został osiągnięty.

Wznosi się na środku wielkiego skweru, prosty i bez ozdób, skromny jak ten, którego głosił chwałę. Na smukłym cokole wyrzyty jest napis: Klemensowi Janickiemu — 1916—1953 — synowi chłopów z Januszkowa, utalentowanemu poecie polskiemu, w roku 1952 ten pomnik postawiło społeczeństwo powiatu żnińskiego.

Uroczystość odsłonięcia obelisku zainaugurowała Dni Oświaty, Książki i Prasy w powiecie żnińskim. Stała się ona wyrazem wdzięczności ludu wiejskiego za przełamanie rogatki kulturalnych, dzielących przez wieki wieś od miasta; za prawo pełnego korzystania z dóbr kultury, z skarbnicy oświaty i wielkiego dorobku kulturalnego naszego narodu; za nowe szkoły, biblioteki i czytelnice dla wsi, za radio i prasę, za troskę rządu i partii rozciąganej nad wydobywaniem z mgły zapomnienia i naszej twórczości ludowej; za organizację i dbałość o rozwój artystycznych zespołów wiejskich i wywołanie talentów kryjących się na wsi.

Akt odsłonięcia pomnika ku czci Klemensa Janickiego stał się symbolem pamięci o tych

Szczury

są roznościcielami groźnych chorób zakaźnych t.j. dżumy, cholery tyfusu, pryszczycy różycy i t.p. u ludzi i zwierząt domowych

tutaj wzrastał i zadziwiał otoczenie bogactwem rozwijającego się talentu. I stąd poszedł w świat, by zdobyć w nim wiedzę, zaszczyty i sławę. Przeszło cztery wieki minęły od śmierci poety, ale ani czas, ani lata ucisku, wojen, zaborów i terroru nie wymazały go z pamięci ludu, nie osłabiły uczucia szacunku i miłości dla tego, który życiem swym i pracą wykazał 400 lat temu, że w prostym ludzie ziemią niespożyte siły talentu i inwencji twórczej.

Klemens Janicki jest największą dumą mieszkańców Januszkowa. Wystarczy zagadnąć o niego pierwszego z brzegu chłopca, a ołowicie tak samo jak Edmund Katafizarz — pracujący jako robotnik w cukrowni żnińskiej

— W naszej wiosce — mówi — nie ma dziecka czy dorosłego nie znających chociażby pokrótce dzieł życia naszego poety i jego słiznych wierszy. Ja sam uczyłem się ich blisko 30 lat temu i chyba nigdy ich nie zapomnę. I jakby na potwierdzenie prawdy tych słów recytuje trochę monotonnym głosem:

wszystkich twórczych jednostkach naszej Ojczyzny, które na przestrzeni wielu stuleci wносиły nowe wartości do niezniszczalnej kultury naszego narodu.

T. P.

George Bidwell

GRZECZNOŚĆ WIEŚNIACZA

Amerykański Urząd dla Spraw Wzajemnego Bezpieczeństwa, który przejął funkcje planu Marshalla, opracował serię etykiet, które mają być umieszczane na wszystkich towarach amerykańskich narzucanych krajom gospodarczo uzależnionym od Stanów Zjednoczonych. Na jednej z takich etykiet przeznaczonych dla Indochin umieszczono napis: „Siła Wolnego Świata płynie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki”.

Worek nawozu sztucznego zaopatrzony w taką właśnie etykietę, przestany został do Indochin na terytorium znajdującego się pod władzą „Bao Dai” w partii towarów przeznaczonych dla firmy, będącej oczywiście własnością finansistów amerykańskich. Firma zapłaciła amerykańskiemu towarzystwu transportowemu cenę hurtową. Następnie potrofiła tę cenę i usiłowała sprzedać worek nawozu sztucznego pewnemu indochińskiemu chłopu, którego pieniądze — w razie gdyby nabył ten worek —

powróciłyby również do Stanów Zjednoczonych w formie zysków firmy amerykańskiej. Chłop ten oświadczył jednak, że nie stać go na kupno worka nawozu sztucznego. Wówczas agent firmy poradził mu, aby przeczytał „ore-dzie przyjaźni” wypisanie na etykietce. Na to chłop oświadczył, że niestety nie nauczył się czytać, bowiem za każdym razem, kiedy chciano w jego wsi wybudować szkołę, władze francuskie i ich amerykańscy doradcy stanowczo się temu sprzeciwiali.

Agent był mocno zakłopotany. Twierdził, że chłop musi przeczytać treść etykiet — taki był bowiem rozkaz Urzędu dla Spraw Wzajemnego Bezpieczeństwa.

Chłop wzruszył ramionami, spakował swój skromny dobytek, zawałił żonę i dzieci i powiedziałszy agentowi: „Dobrze, nauczę się czytać!”, wyruszył do... Demokratycznej Republiki Wietnamskiej, przeciwko której Francuzi i Amerykanie prowadzą wojnę.

Mgr Feliks Róg-Mazurek

dyr. Publ. Biblioteki Miejskiej w Poznaniu

Publiczna Biblioteka Miejska w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy”

Biblioteki należą do rzędu tych instytucji, które w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” przejąć powinny szczególną aktywność. Biblioteka Miejska w Poznaniu postawiła sobie za zadanie zapoznać społeczeństwo poznańskie z osiągnięciami na polu uświechtania czytelnictwa, uwy-puklić społeczną funkcję książki, rozwinąć szeroką propagandę książki. W akcji tej biorą udział biblioteka główna i 16 bibliotek dzielnicowych.

W gmachu biblioteki głównej — przy ul. Armii Czerwonej 65 — otwarta została Centralna Wystawa Książki i Prasy, której problematyka obejmuje 4 działy: 1) Walka o pokój i plan 6-letni, 2) 60-lecie urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, 3) Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 4) Książki — współczesnych pisarzy polskich. Sprawdzianem znajomości literatury polskiej wśród czytelników

Osiedliwszy się w Wietnamie, chłop ten zgłosił się do jednej z licznych szkół wybudowanych przez rząd ludowy. Nauczył się on tam nie tylko czytać, lecz przyswoił sobie również naukowe metody uprawy roli. Po ukończeniu nauki po raz pierwszy w życiu otrzymał na własność działkę ziemi.

Pewnego razu, po bitwie z patrolami francuskimi, wśród zdobyczy wojennych wojsk wietnamskich, znalazł się worek nawozu sztucznego. Ofiarowano go naszemu wieśniakowi. W chwili, kiedy zabierał się on do otworzenia worka, spostrzegł naklejoną na nim etykietę i przeczytał słowa: „Siła Wolnego Świata płynie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki”.

„Dziękuję” — powiedział grzecznie chłop rozrzucając nawóz na swym polu. Lecz Urząd dla Spraw Wzajemnego Bezpieczeństwa nie zna się widać na grzeczności, albowiem nie odpowiedział mu: „Bardzo proszę”!

będzie wielki konkurs na temat: „Czy znasz nową polską literaturę”. Konkurs polega na odgadnięciu przez uczestników autorów i tytułów książek, z których wybrane zostały fragmenty.

14 maja odbędzie się uroczystość nadania 200 przodowników czytelnictwa, wyróżniających się nie tylko ilością przeczytanych książek, ale i ich jakością. Dla czytelników zaplanowano ponadto 10 wieczorów autorskich poznańskich literatów, na których pisarze spotkają się z odbiorcami ich książek i omówią wspólnie problemy twórczości autorskiej i zagadnienia współczesnej literatury.

Omówieniu różnorodnych spraw związanych z czytaniem z bibliotek poświęcona zostanie specjalna konferencja z czytelnikami. Doniosłe znaczenie posiada mobilizacja nowych czytelników spośród absolwentów początkowego nauczania. Na tym odcinku współdziałać będą z bibliotekarzami brygady ZMP i Ligi Kobiet. Chodzi o to, aby uniknąć zjawiska powrotnego analfabetyzmu przez wciągnięcie niedawnych kursistów do życia biblioteki przez podanie im odpowiedniej literatury i zachęcenie do intensywnego czytania. Jest to bardzo wdzieczny i jednocześnie bardzo odpowiedzialny teren działalności bibliotekarzy.

Celem popularyzowania książki i pozyskania nowych czytelników zorganizowane zostaną do bibliotek wycieczki z zakładów pracy i szkół, na których prelegenci — bibliotekarze wygłoszą pogadanki o organizacji bibliotek i ich roli w realizacji planu 6-letniego.

Organizując imprezy i akcje w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” — bibliotekarze nie zapomnieli oczywiście o dzieciach i młodzieży. Wymienić tu trzeba przede wszystkim konkurs na znajomość literatury radzieckiej, wieczory głośnego czytania i wyświetlenie w dniu 16 maja w sali biblioteki głównego filmu oświatowego, po którym odbędzie się zbiórka dyskusja. Temat dyskusji to — „Książka popularno-naukowa z zakresu przyrody”. Twórczość literacką Wandy Wasilewskiej poświęcone zostanie jedno zebranie dziecięcego klubu agitato-dobrej książki. Wieczór bajek (Szpal-ski „O dwunastu krakach i białym gołąbku”) utrwalony zostanie w specjalnym raporcie przez Polskie Radio.

W celu podniesienia własnych kwalifikacji i przyjęcia kolegom z pomocą — bibliotekarze miejscy nawiązują kontakt z bibliotekarzami fabrycznymi, świetlicowymi i związkami zawodowymi. Wymiana doświadczeń i metod pracy przyniesie z pewnością obustronną korzyść. Bibliotekarze współpracują nado z Domem Książki przy organizowaniu kiosków sprzedaży i loterii książkowych.

W „Dniach Oświaty” położony jest szczególny nacisk na propagowanie — przy pomocy plasz i gazetki ściennej — literatury społeczno-politycznej, wydawnictw „Wszelchnicy Radiowej” i przodującej literatury radzieckiej.

O wzmocnienie czytelnictwa na terenie Poznania i okolic Biblioteki Miejskiej mówią najlepiej wykresy wystawione w sali biblioteki głównej pt. „Ruch książek w Publicznej Bibliotece Miejskiej w latach 1945 — 1951 oraz „Ruch czytelników w latach 1945 do 1951”.

Przegląd prasy

Na łamach „Słowa Powszechnego”, dziennika wydawanego przez Katolicką Spółdzielnię „Pax”, ukazują się ostatnio liczne wypowiedzi zarówno poszczególnych osób, jak i grup — wyraźnie określające negatywny stosunek wierzącej części społeczeństwa do wroglej Polsce działalności amerykańskiego adenaue-rowskich rewizjonistów i dywersantów, agentów, sabotażystów, nasyłanych przez imperialistów do naszego kraju.

W dniu 10. 5. 1952 roku „Słowo Powszechne” umieściło na tytułowej stronie tekst swojego listu do profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz tekst odpowiedzi, podpisanej przez prof. prof.: Kossowskiego, Morawskiego, Araszkiewicza, Kunowskiego, Pastuszkę i Wojtkowskiego.

W liście redakcji „Słowa Powszechnego” czytamy m. innymi:

„Słowo Powszechne” poświęca ostatnio dużo uwagi jednemu z najbardziej aktualnie zasadniczych zagadnień narodowych, jakim jest uświadomienie katolikom polskim niebezpieczeństw płynących z działalności wrogich narodowi zagranicznych ośrodków politycznych. Działalność tych ośrodków realizuje się nie tylko w reaktywowaniu rewizjonistycznych i antypolskich tendencji odwetowych w Niemczech Zachodnich, ale w próbach przenikania na teren kraju w celu osłabienia przy pomocy dywersji i sabotażu naszego organizmu państwowego. Wroga naszemu narodowi działalność obliczona jest w dużej mierze na oddziaływanie na katolików polskich, których chciałyby omotać i wykorzystać dla działalności antypaństwowej.

Uświadomienie katolików polskich o konieczności przeciwdziałania się zliu jest szczególnie ważne w okresie, kiedy pomnażanie naszego dobra narodowego, realizujące się w odbudowie zniszczeń wojennych i w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym kraju, wymaga skupienia sił całego narodu, harmonijnej i niezakłóconej pracy wokół tak doniosłych zadań.

Po tym stwierdzeniu redakcja pisma zwraca się bezpośrednio do profesorów — katolików lubelskich:

„Opinia profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zarówno jako ludzi nauki, jak też jako wychowawców, którym powierzona została piecza nad kształtowaniem postawy studiującej młodzieży katolickiej, będzie miała poważny walor oddziaływający i będzie stanowiła ważny czynnik sprzyjający utrwaleniu odporności katolików polskich na działalność wroga”.

W swej odpowiedzi profesorowie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie konstatają, iż:

„Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że wszystkie próby wywołania niepokoju wewnętrznego wynikają z obecnej, wroglej inspiracji oraz obcym i wrogim naszej ojczyźnie celom służy. Do takich to aktów w szczególności należą próby cynienia z różnic światopoglądowych terenu rozgrzywek o dywersyjnym charakterze antypaństwowym. Za równo te próby, jak wszelkie akty sabotażu, niszczenia mienia gospodarczego naszego odbudowującego się po ciężkich stratach wojennych kraju i inne tym podobne zamierzenia, skierowane przeciwko pokojowi wewnętrznemu — zasługują na jednoznaczny odpowiedź. Odpowiedź ta nie może być inna jak tylko zdecydowanie negatywne, negatywne nie tylko w sensie biernym, ale również w sensie czynnym, w zaceniu rozbudzania i u-macniania w umysłach wszystkich obywateli naszego kraju zrozumienia tego, że wszelkie tego rodzaju akty są szkodliwe i przeto nikt z Polaków nie powinien dopuścić do tego, aby stać się narzędziem tej podstępnej działalności”.

K. D.

Polacy jadą coraz lepiej Pod znakiem rekordów

„A więc jesteśmy w Czechosłowacji”... tak powiedzieli sobie w niedzielę kolarze, biorący udział w V Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”. Czechosłowacja powitała dzielnych zawodników w swych granicach entuzjastycznie, wspaniale. Wioski, miasta, miasteczka tonęły dosłownie w barwnych dekoracjach, tonęły we flagach siedemnastu państw. Przeważała jednak błękit sztafardów pokoju, tego zawołania, dla którego walczą w najsłabszym boju sportowym kolarze.

Do X etapu, z Hrenska do Pilzna, na dystansie 210 km, ruszyli zawodnicy po sobotnim wypoczynku z nowymi siłami.

Tym, który podyktował tempo, na tym etapie był Wójcik. Oderwał się on od czołówek na 80 km przed metą, Pilznem. Polaka gonił Schur (NRD) i Kolew (Bułgaria). Dochodził ich jeszcze Deutsch (Austria); lecz słabnie Kolew. Trzy kilometry za czołówką jedzie grupa jedenaście zawodników, a wśród nich Hadasik i Klabiński. „Do słowa” dochodził teraz Klabiński, odrywając się od drugiej grupy wraz z Duńczykiem Roepkem.

Na metę w Pilźnie pierwszy wpada Stabrowski (Polonia Francuska) z 500 metrową przewagą przed Deutschem (Austria), Schurem (NRD), Wójkiem (Polska), Roepkem (Dania).

Na dziesiątym etapie wycofali się Cerkovnik (Austria), Van Neerden (Holandia) i Laurent (Francja). Drużyna francuska została zdekompletowana.

X etap indywidualnie: 1) Stabrowski (Pol. Francuska) 5:50,54, 2) Deutsch (Austria) 5:52,38, 3) Schur (NRD) 5:52,39, 4) Wójcik (Polska) 5:52,43, 5) Roepke (Dania) 5:52,22, 6) Szwaboda (CSR) 5:54,44, 7) Dimow (Bułgaria), 8) Van Loveren (Holandia), 9) Klabiński (Polska), 10) Knezevsek (CSR). Wszyscy w tym samym czasie. 11) Hadasik 5:54,45.

23) Wrzesiński 6:02,37, 28) Królak 6:07,29, 62) Jarzabek.

Drużynowo: 1) Polska 17:42,22, 2) CSR 47:46,08, 3) Belgia 17:46,08, 4) Anglia 17:55,56, 5) NRD 17:58,20, 6) Bułgaria, 7) Włochy, 8) Austria, 9) Rumunia, 10) Dania, 11) Holandia, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Triest.

Klasyfikacja drużynowa po dziesiątym etapie — 1) Anglia

143:00,30, 2) CSR 143:35,25, 3) Belgia 143:52,44, 4) NRD 144:00,43, 5) Polska 144:07,09, 6) Bułgaria 144:36,22, 7) Holandia 145:29,38, 8) Rumunia 147:11,56, 9) Dania, 10) Włochy, 11) Austria, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Triest.

Indywidualnie po 10 etapach: 1) Steel (Anglia) 47:34,07, 2) Vesely (CSR) 47:36,48, 3) Stabrowski (Pol. Franc.) 47:37,06, 4) Verschuren (Belgia) 47:40,56, 5) De Groot (Holandia) 47:47,43.

13) Wójcik 48:07,26, 15) Klabiński 48:20,29, 16) Hadasik 48:23,08, 20) Królak 48:31,42, 30) Wrzesiński 48:55,00, 58) Jarzabek 51:22,00.

Dobry wynik polskich gimnastyków

Dowodem stałej poprawy formy naszej czołowej gimnastyki był wynik meczu w Warszawie pomiędzy doskonałą i rutynowaną reprezentacją Węgier i Polski.

Ulegliśmy co prawda naszemu wytrawnemu przeciwnikowi, lecz naszą porażkę możemy raczej nazwać sukcesem. Świadczy o tym ogólny wynik: w konkurencji mężczyzn Węgry wygrali 279,90:273,95 p., w konkurencji kobiet Węgryki uplasowały się z 229,85 p., wobec 222,20 uzyskanych przez Polki na pierwszym miejscu.

Ten wynik uzyskany z Węgrami — stawia młodą reprezentację Polski w rzędzie najlepszych zespołów międzynarodowych.

Nasi reprezentanci odnieśli kilka indywidualnych zwycięstw, mianowicie w skoku przez konia zajęliśmy cztery pierwsze miejsca z Gacą na czele. W ćwiczeniach na koniu z łękami przypadły nam dwa pierwsze miejsca przez Gacę i Sobola.

W konkurencji indywidualnej mężczyzn wygrał Petak (Węgry) 56,57 p. przed Klenssem (W) i Gacą (P) 56,20 p.

W punktacji indywidualnej kobiet triumfowała Kororaci (W) 38,90 p. Mistrzyni Polski Rakoczy zajęła trzecią lokatę z 38,50 p.

Powyższe wyniki, szczególnie w konkurencjach kobiecych świadczą, jak bardzo emocjonujące były walki, gdy o zwycięstwo decydowały zaledwie setne części punkta.

Śmiało możemy powiedzieć, że ubiegła niedziela stała pod znakiem sukcesów nie tylko kolarzy i piłkarzy ale również i lekkoatletów. Od dawien dawna istniejące rekordy zostały wymazane z tabeli i zastąpione nowymi.

Na zawodach kontrolnych w Warszawie, Adamczyk ustanowił nowy rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 4,18 m, przy czym przy przekroczeniu poprzeczki na wysokości 4,20 m stracił ją tyczką. Poprzedni rekord należał do Sznajdra i wynosił 4,14 m. Drugi rekord Polski ustanowił w Szczecinie Mach I, który przebiegł dystans 500 m w czasie 1.05,1 min. Na tym samym dystansie rekord Polski ustanowiła Piwowarówna uzyskując czas 1.19,0 min. Kiełczewski przebiegł dystans 1000 m w 2.30,0 min., a Szwarogot 3000 m w 8.46,4.

Dużą niespodziankę sprawił w Bydgoszczy Łomowski bijąc rekord Polski w kuli, ustanowiony przed wojną przez Heliasza (16,05 m), wynikiem 16,15 m. Na tych samych zawodach padły dalsze

O motorowcach w skrócie

Rozegrane towarzyskie spotkania na żużlu między Bydgoską Gwardią a Kolejarzem w Rawiczu, przyniosły nieznaczne zwycięstwo gościom w stosunku 28:26. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli Spyr 9, Raniszewski 8, a dla Kolejarza Kucharek i Ignasiak po 7. Najlepszy czas dnia osiągnął Kurek z Gwardii uzyskując 1.30,4.

Zespół żużlowców śremskiej Gwardii pokonał II drużynę leszczyńskiej Unii 23:18 w meczu kwalifikacyjnym do mistrzostw Polski na maszynach przystosowanych do wyścigów żużlowych. Ogniwu Wągrowiec stracił punkty walkowerem wskutek nieprzybycia na wyścig.

Towarzyskie spotkanie w Ostrowie żużlowców Spójni Wrocław i Stali zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 29:25. Najlepszy wynik uzyskał młody Pawlak (Stal), który „wykreślił” czas o 0,6 sek. gorzej od rekordu toru i uzyskał 1:33 min.

Motorowy wyścig trawiasty w Obornikach należał do imprez udanych. Duża ilość widzów obserwowała ciekawe biegi. Defekt maszyny Miłocha pozbawił tego zawodnika sukcesu. W biegu finałowym zwyciężył Stefański z Unii, przed Gierką z Obornik.

rekordy i to: Mastowski w rzucie młotem uzyskał wynik 53,21 m, a Weinberg w trójskoku odległość 14,90 m.

Poznań wygrał z Gdańskiem

W niedzielę na boisku WOSS w Poznaniu zmierzali swe siły lekkoatleci Poznania i Gdańska w konkurencji mężczyzn i juniorek. Stracone przez poznaniaków 8 punktów (w konkurencji mężczyzn wygrał Gdańsk 80:72) nadrobiły juniorki wygrywając 49:34. W sumie wygrał Poznań 121:114. Uzyskane wyniki są, mimo startu reprezentantów miejscowego ośrodka przedolimpijskiego, mierne. Na uwagę natomiast zasługują wyniki: Zembska uzyskała w skoku w dal 5,20 m, poprawiając rekord okręgu, Gralka biegając bez konkurencji przebiegł dystans 400 m w czasie 50,8 sek., Lewandowski skoczył w wysoki 1,80 m, a w trójskoku uzyskał wynik 13,69 m.



TERESA ZEMBSKA osiągnęła pierwsze minimum olimpijskie wynoszące w skoku w dal 5,20 m, bijąc jednocześnie rekord Polski juniorek 5,20 m

Dwa zwycięstwa hokeistów Stali

Dwa zwycięstwa odnieśli hokeiści poznańskiej Stali. Reprezentacyjna jedenaśka pokonała na własnym terenie drużynę Ognia z Gniezna 4:1. Juniorzy Stali również w spotkaniu o mistrzostwo WKKF wyszli zwycięsko w meczu z Kolejarzem (Wągrowiec) 9:2. (p)

Piękny sukces

polskich piłkarzy w Moskwie

Na wspaniałym stadionie Dynamo, w stolicy ZSRR, rozegrała drużyna Warszawy mecz z reprezentacją Moskwy.

Zakończył się on niezwykle cennym zwycięstwem drużyny polskiej, w której wyróżnił się doprawdy doskonały, młody zawodnik „Cieślik, strzelec jedynej bramki.

Gra była zupełnie wyrównana, nacechowana szybkimi i nieoczekiwanymi natarciami obu ataków. Na wysokości zadania stanęły formacje defensywne obu drużyn, likwidujące groźne zagrania atakujących „piątek”.

Dynamowski stadion tonął w pięknych dekoracjach a przyjęcie, jakie zgotowano

naszej ekipie było niezwykle serdeczne.

Piłkarzy polskich przywitał przewodniczący moskiewskiego komitetu kultury fizycznej Rogulski, któremu za zaproszenie do Kraju Rad i gościnę podziękował kierownik ekipy polskiej Fjalek.

A oto składy drużyn:

Polacy: Stefaniszyn, Gędek, Cebula — Glimas, Suszczyk, Tim, Jerominek (Jaskowski), Cieślik, Alster, Krasówka, Sobek.

Moskwa: Nikanarow — Kryzelski, Baszaszkin — Nyskowski, Netto Pietrow (Bobrow) — Trofimow, Nikołajew, Bieskow, Gogoberidze Salnikow (Iljin). (n)

W kraju

W Poznaniu na boisku Stali zebrało się 8 tysięcy widzów, by przyrzec się spotkaniu stołecznego CWKS-u z miejscowym Kolejarzem.

Widzieliśmy mecz bardzo ciekawy, który mimo upału, przeprowadzony był w szybkim tempie. W ostatnim kwadransie gry niektórzy zawodnicy opadli z sił.

Piłkarze Kolejarza zawdzięczać swój sukces (4:2) kilku graczom, z których wymienić należy świetnego Chudziaka szachującego zakusy napastników CWKS-u, dalej Siomę i Chmieleckiego. Zdobywcą dwóch bramek był Anioła. Zwycięstwem tym wysunął się Kolejarz na II miejsce w tabeli swej grupy.

W dalszych spotkaniach o Puchar Złotu notujemy następujące wyniki:

W Warszawie Kolejarz „na własnym podwórku” musiał uznać wyższość krakowskiej Gwardii (1:2), w której dobrą formę wykazali Kohut, Mordarski i Patkolo.

W Gdańsku 25 tysięcy widzów oklaskiwało dalszy sukces Budowlanych z wiślan skiej dety nad chorowską Unią (3:1). Było to bardzo ładne spotkanie prowadzone w siarczystym tempie.

Śladem gdańskiej drużyny idą Budowlani z Chorzowa, którzy tym razem rozprawiili się gładko z radlińskim Górnikami (3:0). Wszystkie bramki zdobył Powala. Obok niego wyróżnili się Grzywoz i Glanc.

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa krakowski OWKS pokonał przedwczo-

raj bytomskie Ogniwu (2:1) mimo jego wyższości technicznej, i dzięki niewykorzystanym sytuacjom przez Kępczyńskiego, który nie umiał strzelić w kilku wypadkach do pustej bramki. (n)

Jak walczone w II lidze

W grodzie Kopernika poznańska Stal natrafiła na dobrze dysponowany zespół OWKS, i grając poniżej swych możliwości uzyskała wynik 2:2, zdobywając bramki ze strzałów Opitza i Mazura — Kolejarz zawiódł oczekiwania swych zwolenników ulegając Gwardii w Bydgoszczy 2:4. Pozostałe dwa spotkania tej grupy dały następujące wyniki:

Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Gdańsk) 6:1; Gwardia (Ślupsk) — Kolejarz (Toruń) 2:1.

Tabela tej grupy ma następujący układ:

1. Gwardia Bydg.	5	7	14:9
2. Stal Poznań	5	7	8:6
3. OWKS Toruń	5	6	10:5
4. Kolejarz Toruń	5	6	8:5
5. Kolejarz Leszno	5	6	9:7

W Rawiczu niepowodzeniem zakończył się mecz walczącej w III grupie Stali z Zieloną Górą, która ulegając Górnikowi z Wałbrzycha 1:2 nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

W grupie II nadal prowadzi Gwardia — Warszawa, a w grupie IV Ogniwu — Tarnobrzeg.

Obwieszczenia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacyjny — podaje do wiadomości, że z powodu przebudowy ul. Poznańskiej na odcinku od ul. Kochanowskiego do ul. Młynej, zamyka się na czas trwania prac ul. Poznańską na w. w. odcinku z dniem 13. V. 1952 r.

Pracownicy poszukiwani

Kuchmistrz restauracyjny przyjmie Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie, telefon 375. K1066

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna. Poznań Grudzień 16 6747g

Pracownika i pracownicę do gospodarstwa rolnego za dobrym wynagrodzeniem poszukuje Zgłoszenia: Poznań, Solacz Grudzień 16 6748g

Pomoc domowa dochodząca gotowaniem, praniem potrzebna zaraz. Poznań, Libel 22 m. 6 6887g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Antkowiak, Poznań, Paderewskiego 11, skład o-buwia od godz. 15 — 18. 6981g

Uczeń kominarski potrzebny. Poznań, Rynek Jeżycki 2, m. 11. 6672g

Uczeń branzu galanterijnoskórzanej potrzebny. Poznań, Strzelecka 45. 6700g

Szukam posady

Absolwent A. H. przyjmie prace zlecenie (ksiegowa) placownik administracji. Oferty Głos Wlkp. dla 6701g.

Zamiana

Trzymiesięczne nowoczesne ko-respondencyjne kursy księgowości 100% skł. 163 K977

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucza: Szczurkówna — Szczurk Poznań, Marcinkowska 22. 6857g

Parcele budowlane peryferie Poznania, dojazd trolejbusem. Sprzedaż właścicieli. — Poznań, Szmarzewskiego 47, m. 3. 6673g

Motorcykl B. M. W. 750 cm³, przyczepka, sprzedam. Poznań, Gnieźnieńska 1, warsztat. 6664g

Motorcykl setkę sprzedam. Poznań, 23 Lipca 65, szklarnia. 6692g

Sportkę sprzedam lub zamienię na dobry wózek. Poznań, Poznańska 27a (boisko sportowe). 6691g

Pianino bardzo dobre „Schmidmayer” sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 6689g.

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 13, m. 13a. 6688g

Dwa duże kotły miedziane sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 6685g.

Wózek (auto), w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Pinder 18, m. 7. 6680g

Wózek dziecięcy sprzedam. — Poznań, Matejki 58, m. 2. 6677g

Kuchenne elektryczne, piec elektryczny do żarzenia, waga decymalna, 200 kg, beczki żelazne, sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 6684g

Kostium czarny, biały paski, prawe nowe wielkość 50 — sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 100, m. 6. 6681g

Radio 3-zakresowe, super — zmienny, sprzedam. Poznań, Ratajecka 47, IV ptr. Grajkowski. 6702g

Akwarium stojak em. rybami, okazujecie sprzedam. Poznań, Śródka 8/9, m. 6. 6707g

Radio „Mazur” nowe, sprzedam Poznań Gwardii Ludowej 2 m. 6 Wojciechowski. 6700g

Kuchnię nowoczesną sprzedam. Poznań, Piekary 13b, stolarnia. 6710g

Pianino sprzedam. — Poznań, Urbanowska 2, m. 3a. 6718g

OGŁOSZENIA DROBNE

Szory robocze sprzedam. Poznań, Jeżycka 2, m. 1. 6712g

Pianino „Ecke”. Krzyżowe (Orzechy) sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 105, m. 13. 6714g

Wózek (auto), „Kon-Kon”, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kolejowa 41, m. 7. 6717g

Parcele półmorgową, Antoninku dojazd trolejbusem sprzedam. — Poznań, Garbary 38, m. 9. 6682g

Wille Górczyńska, połowa 38000 Ostroga 45000, domek ogrodem, wolnym mieszkaniem sprzedam. Dukiwicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 6685g

Kupna

Spacerówkę czeską kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 6648g.

Samochód osobowy kabriolet, malolitrażowy, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 6649g

Parcele ca 1250 m² Poznań lub okolicy kupię wprost od właścicieli. Oferty Głos Wlkp. dla 6641g

Domek 1-rdny z ogródkiem kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 6643g.

Tornister harcerski i chlebak kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 6652g.

Maszynę do wyrobu zszyważy i spinaczy biurowych kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 6694g.

Sypialnię używaną, nowoczesną, w dobrym stanie, kupię. Poznań, telefon 68-05. 6720g

Maszynę elektryczną do podnoszenia oczek kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 6716g.

Formy, płyty do wypięku wafli kupię Oferty Głos Wlkp. dla 6766g

Zamiana

Duży pokój używalnością kuchni, łazienki, centrum Bydgoszczy, zamienię na podobny lub mniejszy Poznań. Poznań, Marceleska 36b, m. 14. 6616g

Szuka lokalu

Poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia: Poznań, Przybyszewskiego 17, m. 5. 6665g

Szamatyły, młody, kulturalny szuka pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 6668g.

Lekarz-dentysta poszukuje pokoju na praktykę, dobrym punkcie, najchętniej śródmieściu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6726g.

Zguby

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Lech Erwin. 6654g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kazimierz Maćkowi. 6659g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Czesława Dyzak, Poznań-Kobyłpole. Sepia 2. 6666g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Katarzyna Hättner. 6667g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bożena Jabłonska Mrowino, poczta Rokietnica. 6678g

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Władysław Wielgosz. 6670g

Zgubiono kartę meldunkową, wydawną przez Gminną Radę Narodową w Bogdanie, pow. Górzów Wlkp. na nazwisko Franciszek Kamiński. 6671g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, ks. kan. Noryskiewiczowi ks. kan. Janemu oraz Sekcji Wioślarskiej „Tryton” za udział w pogrzebie mego i oia mego. 66

Maksymiliana Wachowiaka

oraz za nadesłane kwiaty składamy tą drogą

serdeczne Bóg zapłać

żona z córką, siostry i rodzina

6976

Kupimy spieszenie

karoserię lub nadwozie do samochodu osobow. „Opel Kapitan” oraz powiatcz bębnowy Oferty do Głosu Wielkopolskiego dla K1094

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Dębska. 6713g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bartłomiej Kędziora, Pobiedziska, powiat Poznań. 6719g

Zgubiono kartę meldunkową nr 50558 na nazwisko Zofia Habacka. 6722g

Różne

Dywany, kilimy, naprawy: Tabernacki, Poznań, Dzierżyńskiego 91. 6663g

Elektryczne podnoszenie oczek w 24 godzinach. Poznań, plac Wolności 8, m. 10a. 6752g

Dnia 11 maja 1952 zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., 6p.

Michał Rosemann

przeżywszy lat 75, Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczyca.

W głębokim smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina

Poznań, Szczanieckiej 7/9. 7061g

Dnia 9 maja zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, 6p.

Adam Kamiński

przeżywszy lat 62, Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, 13 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni siostry i rodzina

Poznań, ul. Chełmońskiego 5, m. 2. 6993g

W Międzychodzie odbędzie się zjazd delegatów Wojew. Komitetu Odbudowy Warszawy

18 maja odbędzie się w Międzychodzie zjazd delegatów Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Na miejsce zjazdu wybrano Międzychód, dlatego, że w zeszłorocznej akcji zbiorowej na SFOS tamtejszy Pow. Komitet Odbudowy Warszawy zajął pierwsze miejsce w województwie poznańskim, wykonując plan w 330%.

Zjazd połączono z festynami ludowymi i występami zespołów regionalnych.

NOTATNIK KULTURALNY

Świetlica gromadzka w Zaniemięszu otrzymała od Prezydium Pow. Rady Narodowej w Środzie aparat radiowy „Aga”. Jest to właściwie nagroda dla sekcji teatralnej tamtejszego LZS, która odniosła duży sukces na powiatowych eliminacjach Festiwalu Sztuk Polskich. Te same sekcje nagrodzono sumą 500 zł. Sam LZS dostał nagrodę 1000 zł i książki od WKKF na wyposażenie sekcji lekkoatletycznej za najlepsze wyniki w zdobywaniu odznak SPO.

Za wybitny udział w likwidacji analfabetyzmu w pow. konińskim srebrnym krzyżem zasługi został odznaczony Władysław Sarnowski. Brązowe krzyże zasługi dostali: Ewa Ropelewska w Koninie i St. Wiśniowski — nauczyciel w Lucynowie.

Największą świetlicę otrzymała Chodzież w dniu 1 maja. Świetlica ta może pomieścić paręset osób.

W Bojadłach (pow. Sulechów) w ostatnich dniach kwietnia uroczystie otwarto świetlicę gromadzką. Z tej okazji wystąpiły tam zespoły świetlicowe szkół podstawowych, zespoły śpiewu i tańca oraz zespół młodzieżowy Państw. Liceum Wychowawczy Przedszkoli z Sulechowa. (pr)

46 świetlic wiejskich istnieje w powiecie kaliskim. Większość z nich nie może się pochwalić żywotnością. Tak przynajmniej wykazała ostatnio konferencja aktywów kulturalno-oświatowego ZSCh w Kaliszu. Wstyd! (t)

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

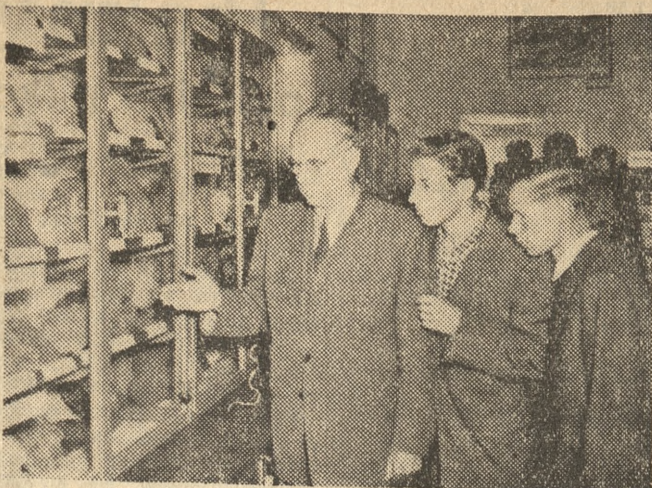
Kukurydza może zastąpić ziemniaki

Jak wykazały obserwacje z ubiegłego roku i jak zresztą mogą potwierdzić sami rolnicy, posuch z roślin pastewnych przetrzymały najlepiej słonecznik, lucerna i kukurydza. Dziś chcielibyśmy zatrzymać się przy kukurydzy ze względu na to, że jesteśmy w okresie jej siewu, oraz że w Wielkopolsce ta cenna roślina jest jeszcze stosunkowo mało rozpowszechniona.

Rozszerzając uprawę lucerny i kukurydzy kosztem nawet innych pasz zielonych, upraszczamy sobie uprawę roślin pastewnych. Lucernik jest bowiem „fabryką białka” w gospodarstwie — natomiast kukurydza zwiększa dostawę węglowodanów. Poza odpornością na suszę kukurydza ma jeszcze inne cenne właściwości. Stwierdzamy bowiem w praktyce, że kukurydza wymaga mniej robocizny niż rozpowszechnione u nas rośliny okopowe z ziemniakami na czele, oraz że zbiorem przewyższa nasze zboża czterokrotnie! 60 kwintali ziarna kukurydzy z hektara nie należy do rzadkości.

Za granicą, a szczególnie w Związku Radzieckim, uprawa kukurydzy wysunęła się już na czoło roślin uprawnych. Stała się ona tam nie tylko paszą dla kur, gęsi, kaczków, indyków, bydła, koni, świń —

GŁOS NR 114
WIELKOPOLSKI STR. 6 AB



CAF — fot. Tyński

W nowym roku akademickim, w wyższych uczelniach górniczych kształcić się będzie kilkakrotnie więcej młodzieży niż w latach przedwojennych. Rozbudowując i szybko modernizując przemysł węgla rząd Polski Ludowej uprzęślił wyższe studia górnicze szerokim rzeszom młodzieży.

W Polsce istnieją obecnie 3 wyższe uczelnie kształcące inżynierów górników. Są to: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Wydział Górniczy Politechniki Śląskiej im. W. Pszowskiego w Gliwicach oraz Politechnika Wrocławska.

Akademia Górniczo-Hutnicza kształci kadry inżynierów — górników specjalistów eksploatacji różnego rodzaju złóż oraz specjalistów mechanizacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych w kopalniach.

Na zdjęciu: Fragment muzeum geologicznego. Prof. dr Goetel omawia ze studentami zagadnienia związane z budową ziemi



Lubię clownów, ale...

Wyglądali obaj tak: włosy ondulowane, nierzadko w niestrzyżonych baranów Fryzura, z powodu swego c-gromu, spoczywa na kolanach marynarki. Spodnie. Przed przejściem przez ucho igielne, zabim wsuniesz się w nogawki. Tak wąskie... jak ich pojęcie. Tak krótkie... jak ich wzrok, który nie dostrzega tego, co wartościowe na tym świecie. Obuwie. Na błyszczących klamrach, na których odbija się barwny deseń skarpetek. Wiemy, że kameleon zmienia kolor skóry, w zależności od koloru, który stanowi w danej chwili to jego otoczenie. Gdyby kameleona mijano położyć na takiej skarpetce, zdechłby.

I szli sobie aleją w Parku Kultury od stoiska do stoiska, aż doszli do stołów z książkami. Nie, nie doszli. Zawrócili, gdy stwierdzili, że „tam tylko są książki!”

Wciąż poszli w inną stronę, z dala od stoisk, na których spoczywają nęcące tytuły, zawierające tak piękną treść.

(thn)
P. S. Lubię clownów, ale w cyrku.

Zespół z Trzcianki-Osiedle rewelacja na Festiwalu Sztuk Polskich w Poznaniu

Eliminacje wojewódzkie wiejskich zespołów teatralnych w ramach Festiwalu Sztuk Polskich rozpoczęły się w dniu 5 bm. w Poznaniu. Wzbudziły one duże zainteresowanie zwłaszcza u młodzieży szkolnej. W ub. środę (7 bm.) wystąpiły zespoły: Lubasz i Romanowo Górne, pow. Czarnków, Lasek, pow. Poznań i zespół z Trzcianki — Osiedle. Ten ostatni w sztuce „Dobry człowiek” Gruszczyńskiego osiągnął do tej chwili największy sukces. Swą doskonałą grą zgotował licznie, zebranym widzom miłą niespodziankę. Chwilami odnosiło się wrażenie, że na scenie widzimy zawodowych artystów. Widać było, że zespół ten bardzo starannie przygotował się do Festiwalu. Mimo, że cała grupa grała poprawnie, to jednak na specjalne wyróżnienie zasługują: Bolesław Klink (reżyser zespołu) w roli dyrektora Herza, Wiktor Michalski, jako sekretarz partii, Jadwiga Nickowska, jako sekretarka Jolanta, Mieczysław Krygier w roli dr. Kwapisza i kapitał Bogusław Mumot w 2 rolach: Paskiewicz i Karbowskiego.

Uwagę zwrócić także pię-

WIEŚ CZYTA

Dni Oświaty, Książki i Prasy dają nam sposobność spojrzenia w przeszłość i dokonania pewnych porównań. Ogólnie wiemy, że nakłady wychodzących w Polsce gazet wynosiły przed wojną 2 miliony egzemplarzy, wiemy, że nakłady dzisiejszych dzienników i czasopism wynoszą prawie osiem razy więcej, bo ponad 15 milionów egzemplarzy. To jest obraz radosny, dowodzący olbrzymiego postępu, wzrostu kultury i oświaty w całym kraju. Udział wsi polskiej, wsi dawniej zacofanej, biednej, dzielącej zapalki na cztery części, jest dziś w konsumpcji dóbr kulturalnych bardzo duży.

Jak ta sprawa przedstawia się w naszym województwie? Powszechnie wiadomo, że czytelnictwo gazet na wsi wielkopolskiej było przed wojną większe, niż gdzie indziej. Łatwo więc możemy sobie wyobrazić na tej podstawie, jaki był stan czytelnictwa w innych częściach

naszego kraju. Gazeta była po prostu rzadkością. Bo nawet w Wielkopolsce, w porównaniu z obecnym stanem, czytelnictwo gazet na wsi było śmiesznie małe. Nie rozporządzamy w tej chwili danymi liczbowymi z całego województwa, z całego okręgu pocztowego, ale posiadamy liczby zebrane na wsi. Na ich podstawie możemy dokonać porównań.

Oto na przykład Chraplewo, wieś znana dziś w całym kraju, która pierwsza podjęła zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Mieszkańcy tej gromady prenumerowali w 1938 roku 55 dzienników i 10 tygodników. Dziś do tej wsi listonosz przynosi codziennie 225 gazet i co tydzień 134 czasopisma. Pomysłmy — wszyscy chraplewianie, młodzi i starzy, czytali przed wojną 65 — dziś czytają 359 różnych gazet!

Porównajmy teraz liczby z rejonu pocztowego Brody, do którego należy również Chraplewo. Przed wojną listonosze doręczali tam 250 różnych gazet — dziś doręczają 1100 dzienników i tygodników. W sąsiednim rejonie pocztowym Wąsowo, ludność prenumerowała przed wojną 175, a dziś — 875 czasopism. I jeszcze jeden, dla przykładu, dość duży rejon wiejski, a mianowicie Wolsztyn (bez miasta). Stosunek liczb jest tu znacznie wymowniejszy. Podczas, gdy w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych wieś w tym rejonie czytała 470 gazet, to dziś czyta 2372, w tym wiele tygodników fachowo — rolniczych. Podobny stan znajdziemy w wielu innych pocztowych agencjach wiejskich.

Liczyć te mówią same za siebie. Można z nich wyciągnąć przekonujący wniosek, że wieś nasza stoi dziś na znacznie wyższym niż dawniej poziomie rozwoju materialnego i kulturalnego.

K. J.

Artykuł był potrzebny

Niedawno w artykule zwróciłem uwagę Referatowi Kultury przy Prezydium MRN w Ostrowie na konieczność otoczenia właściwą opieką pracujących w mieście świetlic. Zwołana przez Prezydium specjalna konferencja kierowników świetlic wykazała, że artykuł taki był potrzebny, bowiem istotnie świetlice nie wykazywały żywej działalności i nie miały potrzebnej opieki.

Na konferencji tej po ożywionej dyskusji Prezydium MRN zobowiązało wszystkich kierowników świetlic do opracowania kwartalnych planów pracy, do umieszczenia w świetlicach regulaminów, do założenia w świetlicach zeszytów, gdzie notować się będzie wszelkie niedociągnięcia.

Referat Kultury ma przeprowadzać częste wizytacje w świetlicach i natychmiast usuwać wszelkie dostrzeżone niedociągnięcia. (wjc)

Ukończyli akcję meldunkową

Dzięki zrozumieniu całego społeczeństwa oraz pracy aktywistów odbierających ankiety i dokumenty, w powiecie chodzieskim ukończono akcję meldunkową sześć dni przed terminem. (nik)



Oddział Powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża wykonał już całkowicie swój plan na rok 1952. Zorganizowano również trzy nowe drużyny ratownicze w zakładach pracy.

Z organizacji „Służba Polsce” wyjechało do Nowej Huty oprócz 100 młodzieżowców, także 20 ochotników. Również 16 ochotników zgłosiło się do brzyd roboczych, zatrudnionych w województwie szczecińskim.

Związek „Sam. Chłopskiej” wysyła w tym roku do uzdrowisk chłopów z powiatu chodzieskiego, potrzebujących leczenia kuracyjnego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku przeprowadza się w powiecie chodzieskim akcję odszczuriania, którą rozpoczęto 10 maja. (ko)

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”

KOMEDIA MUZYCZNA

— g. 19 „Mistrz Pachelin”

ZARTY Z KARTY —

„Arkadia” g. 20.30

„Dziś śpiewamy”

PANSTW. TEATR W

GNIEZNI: W

Września — „Cyryl i

sewili”

Wiele — „Próba sił”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i

20 „Nędznicy” I cz.

(od lat 10)

BAŁTYK — g. 15, 17, 19

i 21 „Nędznicy” cz I

(od lat 10)

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 16, 18 i 20

„Dziwczyna u źródła”

RIALTO — g. 16, 18 i 20

„Za nami pójdą inni”

WARTA — aktualności

g. 11 i 12 młodzieżow-

cy g. 14 i 16 „Kon-

cert Beethovena”, g. 18

i 20 „Majakowski”

KINO LETNIE — g. 17,

i 19 „Kumoszki z

Windsoru”

FOTOPLASTIKON. ul.

Armii Czerwonej 53 —

g. 10 — 22 „Colora-

do”

Radio

Program II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04,

17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty

5.22, 6.15, 6.50 — mu-

zyka baletowa, 7.20 —

radziecka muzyka roz-

rywkowa, 12.15, 12.45

— na swojską nutę,

14.15 — utwory kom-

pozytorów polskich,

14.30, 16.20 (P) — so-

natą fortepianową

c-moll, 18 (P) — mu-

zyka operetkowa, 20

— symfoniczna, 21.45,

22.30 — muzyka tane-

czna, 23.10 — kame-

ralny.

Audycje inne

5.10 — dla wsi, 5.20

(P) — „O czym rolnik

13 KRONIKA MAJ



WTOREK

Serwacego. Jana

Słońce w.: 4.00

zach.: 19.39

Księżyc w.: —

zach.: 6.13

W południowo — zachodniej połowie kraju rano mglisto. W ciągu dnia zachmurzenie duże i miejscami opady oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna do +18 st. C. Wiatry słabe, lub umiarkowane z kierunków północnych i zachodnich.

Dyżur pełnia — Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i internia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI:

nr 104 — Wielka 11 —

nr 107 — Matejki 1

nr 115 — Mickiewicza 22

nr 173 — Dzierżyńskiego 275/277

nr 174 — Rokossowskiego 47

nr 175 — 23 Lutego 8

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”. Redaguje zespół. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.

Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacz. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).

Godziny przyjęć: od 10—12.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań ul. Wawrzyniaka 39. K-3-14252

Kopiemy torf w pow. wrzesińskim

W powiecie wrzesińskim rozpoczęto już wydobywanie torfu. Jako pierwszą przystąpiła do eksploatacji pokłady znajdujących się w pobliżu miejscowości Lipie — Gminna Spółdzielnia Miłośników. W cenny materiał opałowy zaopatruje się również GS Borzykowo i Września — Południe. Kopanie torfu odbywa się przy pomocy maszyn. (St)

Z Ziemi Lubuskiej

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Sulechowie wprowadziła codzienne, przedlekcyjne apele uczniowskie z udziałem grona nauczycielskiego, podczas których omawia się postępy w nauce i zachowaniu, melduje o wynikach prac społecznych i przeprowadza prasówki. Tego rodzaju apele mobilizują uczniów do nauki i działalności społecznej.

Zaloga tkalni Zakładów Przemysłu Wełnianego w Lubsku zwiększyła o 30 proc. ruch wielozastawowy. Nowi tkacze i tkaczki przystąpili do równoczesnej obsługi kilku krosien i wrzecion.

Bolączką przedsiębiorstw transportowych w Nowej Soli jest fatalny stan drogi, prowadzącej do ramp przy bocznicach kolejowych. W najbliższym czasie droga ta zostanie naprawiona. (ur)

powinien pamiętać”, 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 16.50 (P) — życie kulturalne Wielkopolski, 17.15 — pogadanka pt. „Bliżej i dalej”, 17.45 — poradnik językowy, 18.25 (P) — dla kobiet, 18.30 — Wszechnica Radiowa, 19.05 (P) — mówią radio-wole, 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.30 — życie i działalność Bolesława Bieruta.

Sport: 22.15 — reportaż z wyścigu kolarskiego